Nr 284 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 9 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 4.— zł Z odnoszeniem . . . . 4.50 Z przesyłką pocztową 4.50 Za granicą . . . . 8.— Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońsk. Telefon 41. Międzymiast. Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ Nadesłane . . . . 35 „ Po kronice . . . . 45 „ Na 1-szej stronie . . 50 „ Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki według umowy. Nr czeku P. K. O. 400.402

Cienie chińskie

Kraków, 7 grudnia.

Ostatnie wypadki w Chinach stanowią jakgdyby podkreślenie ważności aktów dokonanych równocześnie w Londynie. Przedewszystkiem dla Anglji jest rzeczą niezmiernej wagi, aby nieskrępowana sprawami europejskiemi, mogła skupić swoją uwagę na rozwoju zagadnień azjatyckich. Właśnie bowiem w chwili, gdy w złotej sali Foreign Office'u święcono pacyfikację zachodniej i środkowej Europy według wskazań Anglji i pod jej opieką, rząd moskiewski odniósł jeden ze swoich triumfów w wielkiej, na skalę całej Azji i na przeciąg kilku pokoleń obliczonej kampanji antyangielskiej.

Ostatnie miesiące zaznaczyły się w Chinach nastaniem pewnej równowagi wpływów. Trzej najmożniejsi kondotjerzy chińscy, dysponujący armjami i reprezentujący każdy inny wpływ obcy w »państwie środka«, stali naprzeciw siebie spokojnie. Żaden z nich bowiem nie czuł się chwilowo na siłach do zaatakowania drugiego.

Były rozbójnik i partyzant po stronie japońskiej w czasie wojny mandżurskiej Czan So Lin, dysponujący w ostatnich czasach armją trzystotysięczną, trzymał w ręku Mandżurję i północne Chiny aż niemal po Pekin, a pomoc otrzymywał od Japonji. Na południu drugi kondotjer chiński Fu Pei Fu, który wybrał sobie opiekę angielsko-amerykańską, [illegible] kolejno przez Czan So Lina i Fenga, cofnął się w głąb kraju, aby tu przygotowywać nową armję i nowe działania. Wreszcie wspomniany Feng t. zw. »generał chrześcijański« oparty o rząd sowiecki, stał w środkowych Chinach i mając w rezerwie zsowietyzowany już Kanton, snuł przy pomocy dyplomatów sowieckich zawiłą przędzę intryg, propagandy i zbrojeń.

Interesowane mocarstwa zostały pewnego dnia zaskoczone wynikami tej tajemniczej roboty. Nie przeczuwały ich tak dalece, że przystąpiły do rozwiązywania najbardziej aktualnego zagadnienia chińskiego, mianowicie sprawy celnej. W Pekinie zebrała się mieszana komisja, która zgodnie z uchwałami konferencji waszyngtońskiej miała nadać Chinom nowy system celny, któryby z jednej strony zabezpieczał interesy mocarstw, z drugiej zaś czynił zadość emancypacyjnym dążeniom i coraz natarczywszym żądaniom chińskim.

Nagle z południa ruszyły wojska Fenga ku Pekinowi. Równocześnie w obozie Czan So Lina, jedynego zdolnego obronić Pekin, wybuchła zdrada. Rodzony jego syn i szef sztabu, zaprzedali mu dwie trzecie wojska, przeszli na stronę [illegible] Fenga. Teraz dopiero zrozumiano, co znaczyła rzeź białej rosyjskiej dywizji, stanowiącej [illegible] jądro armji Czan So Lina. Dywizja ta, złożona z emigrantów rosyjskich i niedobitków różnych białych armij, które tworzyły się kolejno pod różnymi atamanami i bijały we wschodniej Syberji i na pograniczu chińskiem, od dwóch lat stanowiła jedyne pewne oparcie armji Czan So Lina. Byli to jakgdyby prawosławni janczarowie przy boku chińskiego kondotjera. Wierność ich dla niego płynęła z nienawiści ich do bolszewików. Otóż przed miesiącem dywizja ta nagle została niedaleko Mugdenu otoczona przez inne jednostki armji Czan So Lina i w trzech czwartych wyrżnięta. Teraz wiadomo już, że było to dzieło spiskowców w obozie Czan So Lina, którzy w ten sposób chcieli go raz na zawsze pozbawić najpewniejszej jego opory.

Kiedy Feng ruszył na północ, część największa zbuntowanych wojsk Czan So Lina, wyszła na jego spotkanie na południe. Niedaleko Pekinu nastąpiło połączenie. Feng znalazł się dzięki temu na czele czterystotysięcznej armji, podczas gdy Czan So Linowi zostało zaledwie jakieś dziesięć tysięcy ludzi, zamkniętych w pobliżu Mugdenu i skazanych w najlepszym razie na bezczynność.

Polityczne skutki zwycięstwa Fenga i rozpadnięcia się armji Czan So Lina objawiły się natychmiast. Pod opieką Fenga w Pekinie proklamowano sowiety. Wypędzono międzynarodową konferencję celną i ogłoszono, że Chiny anulują wszystkie umowy, ograniczające w czemkolwiek ich suwerenność, że więc odtąd będą ustanawiały takie cła, jakie uznają za stosowne. Do Pekinu wkroczył cały jeden pułk rosyjskiej armji czerwonej. Jest to część tej pomocy, którą w ciągu lata i jesieni udało się rządowi moskiewskiemu przez Mongolję w najściślejszej tajemnicy przesłać Fengowi.

Polityka sowiecka, która od trzech lat przeniosła swoją aktywność do Azji, organizując tamtejsze narody do oporu i walki z mocarstwami europejskiemi, święci w tej chwili nowy wielki triumf. Nad Pekinem powiewają czerwone chorągwie. System sowiecki zostanie tam ogłoszony na miejsce republikańskiej demokracji. Program narodowo-radykalny związany niegdyś z imieniem Sun Jat Sena, którego uczniem i wykonawcą woli jest generał Feng, posunął się znacznie ku realizacji.

Sowietyzm chiński nabiera właściwego znaczenia. Nie jest to rewolucja socjalna, lecz wyłącznie forma ruchu narodowego, którego głównym celem jest pozbycie się nieproszonych opiek i wyzysku mocarstw obcych a w dalszym ciągu utworzenie jakiejś zwartej i zdolnej do skoordynowanego działania na zewnątrz federacji chińskiej. Doktryny socjalnej w sowietyzmie chińskim jest [illegible] bardzo niewiele. Chiny są ogromnie potęgującym się z dnia na dzień emancypacyjnym ruchem narodowym, który znajduje konsekwentnie silne poparcie w sowieckiej Rosji. Stąd też łatwość, z jaką Chiny przyjmują polityczną, ale nie socjalną formę sowiecką.

Wypadki w północnych Chinach godzą przedewszystkiem w Japonję, rozgrywają się bowiem w jej sferze wpływów i interesów, pozbawiając ją tej opory, którą stanowił dla niej Czan So Lin ze swoją armją. Ale równocześnie wypadki te utrwalają przewrót sowiecki, dokonany z wiosną tego roku w Kantonie, więc w sferze wpływów angielskich. Gdyby między Anglją a Japonją istniało dawne porozumienie i współdziałanie, teraz logika wypadków [illegible] sprowadziłaby je do wspólnego wystąpienia przeciw niebezpiecznemu wrogowi. Ale od czasu konferencji waszyngtońskiej Japonja idzie własnemi drogami. Krzyżują się one najczęściej z drogami angielskiemi. Jest mało prawdopodobnem, aby teraz stało się inaczej. Japonja zechce napewne samodzielnie załatwić ten nowy problem. Nie jest wykluczonem, że nie będzie ona nawet przeszkadzała rozwojowi wypadków, upatrując w nim przedewszystkiem wzrost niebezpieczeństwa dla stanowiska Anglji na Dalekim Wschodzie. Ponieważ Stany Zjednoczone także prowadzą politykę rezerwy, obserwacji i ostrożnego wyczekiwania, przeto Anglja nie może liczyć na znalezienie chętnych sojuszników w walce o utrzymanie swego stanowiska w Chinach. — Tem bardziej musi wzrastać jej pragnienie, aby w drodze bezpośredniego nacisku na Moskwę pozbawić ruch antyangielski w Chinach najsilniejszej opory i najwydatniejszej pomocy. W tym punkcie podpisane w Londynie układy wchodzą w bezpośredni związek z rozwojem wypadków azjatyckich.

(s).

Prof. Krzyżanowski, prezes Banku Polsk. Karpiński i min. skarbu Zdziechowski u premjera Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia. Premjer Skrzyński przyjął wczoraj w prezydjum Rady ministrów **profesora Krzyżanowskiego z Krakowa, prezesa Banku Polskiego Karpińskiego, oraz ministra skarbu Zdziechowskiego.**

Narada pod przewodnictwem ministra Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia. Pod przewodnictwem ministra skarbu Zdziechowskiego odbyła się wczoraj popołudniu narada, w której wzięli udział **pp. Zaczek i Grodyński z ministerstwa skarbu, Studziński, Szymczak i Lisicki z prezydjum Rady ministrów.** Przedmiotem narad były **sprawy budżetowe w zakresie personalnym.**

Poseł Byrka delegatem do spraw oszczędnościowych

Z Warszawy donoszą:

Poseł **Byrka,** prezes komisji skarbowej w Sejmie, były kierownik ministerstwa skarbu, przyjął propozycję ministra skarbu Zdziechowskiego i zostaje **nadzwyczajnym delegatem p. ministra skarbu do spraw oszczędnościowych,** jako rzeczoznawca w dziedzinie ministerstwa skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia. Poseł Byrka, zapytany o zakres działalności, jaki ma przejąć jako nadzwyczajny **delegat ministerstwa skarbu dla wprowadzenia oszczędności w dziedzinie tegoż ministerstwa,** odpowiedział, że **resort ten był wolny dotąd od nożyc oszczędnościowych.** Był on raczej stale rozbudowywany, zamiast świecić przykładem oszczędnościowym. W ministerstwie tem **jest zbyt wielu wysokich urzędników** i tu tkwi tajemnica, iż próby oszczędnościowe w budżecie tegoż ministerstwa nie mogły wyjść z jego łona. **Redukcję zacząć trzeba od góry.** Nie wyobrażam sobie jednak, ażeby redukcja objęła niższe urzędy.

Projekt „exposé" ministra Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia. Dziś wieczór o godz. 8 odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na **którem minister Zdziechowski przedstawi projekt swojego ekspose na środowem posiedzeniu Sejmu.**

Agitacja faszystowska w Szwajcarji

O oderwanie włoskich kantonów od Szwajcarji

Berlin, 7 grudnia (AW). Rząd szwajcarski zwrócił się do Mussoliniego z uwagą, iż **we włoskiej Szwajcarji** rozpowszechniona jest w wielkich masach broszura anonimowa p. t. »Katechizm faszystów«. Treścią tej ulotki jest **nawoływanie Szwajcarów włoskich do powstania i oderwania się od Szwajcarji i przyłączenia do Włoch.** Mussolini odpowiedział, że rządowi włoskiemu nic nie jest wiadomo o podobnej broszurze i najwidoczniej jest to prywatna akcja gorliwych sympatyków faszyzmu, **z którą rząd włoski nic niema wspólnego.**

O udział Ameryki, Rosji i Niemiec w komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 7 grudnia. Komitet Rady Ligi narodów, pracujący nad organizacją komisji rozbrojeniowej, uchwalił przedłożyć Lidze narodów wniosek o zwrócenie się **do Stanów Zjednoczonych, Rosji i Niemiec, ażeby te trzy państwa wyznaczyły swoich przedstawicieli do komisji rozbrojeniowej Ligi narodów**

Dymisja gabinetu niemieckiego

Berlin, 7 grudnia (PAT). Kanclerz Rzeszy **dr Luther wręczył prezydentowi Rzeszy dymisję gabinetu.** Prezydent Rzeszy **dymisję przyjął** i prosił kanclerza i ministrów Rzeszy o dalsze prowadzenie spraw, aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Podróże ministra Chamberlaina

Londyn, 7 grudnia (PAT). Według doniesień dzienników, Chamberlain, po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, udaje się do Rapallo, *gdzie wraz z rodziną spędzi święta Bożego Narodzenia.* Po wyjeździe z Rapallo Chamberlain odwiedzi wysokiego komisarza angielskiego w Egipcie, sir George Lloyda, poczem powróci do Anglji drogą na **Jerozolimę,** gdzie zatrzyma się na czas krótki.

Przegląd polityczny

— **Warszawa.** Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na środę, Senatu na czwartek.

— **Berlin.** »Vossische Zeitung« donosi, że w **czasie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem, nastąpić ma w Wenecji spotkanie Chamberlaina z Cziczerinem.**

— **Paryż.** »Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Paryża, że baron Struwe, jeden z najwybitniejszych polityków carskiej Rosji, występujący z programem wszechrosyjskim, **usiłuje połączyć emigrantów rosyjskich** bez względu na przekonania partyjne **w jeden front antybolszewicki.** W tym celu ma się odbyć w Paryżu w styczniu kongres wszechrosyjski.

Władysławowi Reymontowi — podzwonne

Niewesołe zadanie przypadą dzisiaj w udziale fejletoniście literackiemu. Coraz to nowe pozgonne musi wydzwaniać, coraz to inny wielki zgon ogłaszać. Jeszcze rozbrzmiewają dokoła żale pośmiertne nad bolesną trumną Stefana Żeromskiego , gdyż już przychodzi uderzyć w nowe dzwonienie żałobne na śmierć drugiego wielkiego mocarza literatury współczesnej.

Jest w tem coś z ciosu krzywdy dotkliwej, od razu za jednem niemal uderzeniem obalającej dwa wielkie filary naszej współczesnej twórczości pisarskiej i to w chwili ich pełnej siły. Lecz jest w tem może także coś z wyższych, tajemnych Boga przeznaczeń, sprawiających niemal równoczesne odejście tych właśnie dwu Polski dzisiejszej pierwszych pisarzy, choć idących odmiennemi drogami, w sumie dających całkowity obraz polskiego życia z ostatnich czasów aż po jego zwrotne godziny doby obecnej. Jakby już obydwaj, każdy na swój sposób, wypełnili swe dzieło, doprowadziwszy Ojczyznę do mety dzisiejszej, skąd już nowemi siłami, rękami nowych ludzi, mają się dokonywać nowe sprawy...

A jak zgon Stefana Żeromskiego pomimowoli kojarzy się z obrazem śmierci wielkiego hetmana Sprawy, z cecorskiego pola tragicznej walki o duszę narodu rzucającego po raz ostatni przejmujący głos przestrogi, tak odejście w zaświaty Władysława Reymonta splata się w naszej wyobraźni z niezapomnianym nigdy obrazem śmierci starego Boryny.

I jest w tej chwili tak, jak właśnie on sam wydumał w swej powieści...

»Przeciągły, złowróżbny szum powiał od borów«.

»Zatrzęsły się drzewa samotne, deszcz poschniętych liści zaszemrał po kłosach, zakołysały się zboża i trawy, a z niskich, rozdygotanych pól podniósł się cichy, trwożny, jękliwy głos:

— Gospodarzu! Gospodarzu!«.

...Gospodarzu! — zdają się wołać żałośnie zagony ojczyste i bory szumiące i wiejskie osiedla i dusz ludzkih nieprzeliczone gromady, nagle opuszczone przez piewcę swojego i gospodarnego opiekuna, który ich krasę całą i całe bogactwo wiernie wyczarowywał i mocą słowa po wszystkie czasy utrwalał.

— »Ostańcie! Ostańcie z nami! Ostańcie!« — zdają się wołać osierocone niwy...

Lecz on już »zmartwiał naraz, wszystko przycichło i stanęło w miejscu, błyskawica otworzyła mu oczy z pomroki śmiertelnej, niebo się rozwarło przed nim, a tam w jasnościach Bóg Ojciec siedzący na tronie ze snopów, wyciąga ku niemu ręce i rzecze dobrotliwie:

»Pódzi-że duszko człowiecza do mnie. Pódzi-że utrudzony parobku...«

Bo czyż nie utrudzonym był cały żywot Reymonta (urodz. 6 maja 1868), od najmłodszych lat idącego przebojem, wśród głodu i chłodu, i prakowicie w twarde ugory życia rzucającego ziarna dobrego i błogosławionego siewu.

Przeszedł — cały zapatrzony w ten bogaty świat życia polskiego i ojczystej przyrody, bacznie obserwujący i skrzętnie zbierający, przeszedł cicho i łagodnie niby duch dobry, błogosławiący zaklęciem swego słowa »każdej grudce ziemi, każdemu źdźbłu«, duszę własną w skiby ojczystego zagonu zda się wsiewający.

Z tego zaś pilnego zapatrzenia, z tej starannej obserwacji, której zmysł, niezwykle silnie rozwinięty, tak doskonale zilustrował Grzymała-Siedlecki (w świetnym wstępie do ogłaszanego właśnie nakładem Gebethnera i Wolffa wydania zbiorowego pism Reymonta), z tego błogosławionego, uczuciowego zżycia się z każdą wprowadzoną postacią człowieka, przyrody czy też słowa, a co więcej z przykładnej zdolności opanowywania wzruszeń na rzecz jasnego widzenia i plastycznego ujęcia rzeczy, wyrósł długi szereg niepospolitych dzieł literackich z ich najdostojniejszym szczytem, nieśmiertelnymi »Chłopami« na czele.

Otwiera je »Wigilja Bożego Narodzenia«, pierwsza nowela Reymonta, w r. 1893 w piśmie krakowskiem »Myśl« drukowana, jak też »Suka« (ogłoszona w »Prawdzie«) i »Śmierć«, ogłoszona w warszawskim »Głosie«, poprzez które to pismo autor »Fermentów« dostaje się w atmosferę szczerej demokracji, odtąd jej hasłom przez całe życie wierny. Lecz dopiero »Pielgrzymka do Jasnej Góry« (1894) wyzwala w nim świetnego stylistę-malarza, choć nie wyzwala duszy, jeszcze owianej tchnieniem ówczesnej »fin-de-siècl'istycznej« atmosfery wirów i »fermentów«, przez które Reymont każe przejść swej bohaterce (»Komedjantka« i »Fermenty« — 1896), na drodze ku uszlachetnieniu się i opanowaniu obowiązujących praw życia. Ich okrutne załamanie odsłoni jeszcze raz w »Ziemi obiecanej« (1898) w tym posępnym, już wielkim, po epicku skreślonym obrazie moralnego bandytyzmu wśród polsko-żydowsko-niemieckiego świata żądzą złota przeżartych »lodzermenschów« — lecz już tutaj w syntezie dzieła cienie ku światłu zwraca i bohaterowi powieści, Borowieckiemu, każe ujrzeć nicość wysiłków i szukać innej drogi życia.

To skierowanie wzroku duszy ku światłu stanie się odtąd siłą twórczą Reymonta i choć uchylać się nie będzie od patrzenia w mroki życia, dzisiejszego czy historycznego, ponad ich posępne obrazy rozpalać będzie zorze jasności. Na tragicznym wątku grzechu, rozpalonej namiętności ludzkiej, oparta wielka epopeja »Chłopów« (1903—9) jest jednak jednym hymnem uniesienia na cześć żywych, wiecznie pracujących i twórczych sił, człowieka i przyrody, poprzez wieś i jej naturalne życie związanych najsilniej z głębokiemi złożami duszy plemiennej i ziemi rodzinnej. A jak Mickiewiczowski obraz odchodzącej w zachód słońca Polski szlacheckiej w »Panu Tadeuszu« powstał wśród tęsknoty tułaczej, tak dziwnym zbiegiem rzeczy i ten nowoczesny obraz Polski ludowej, niosącej w swem przyrodniczo-plemiennem łonie błogosławione ziarna przyszłego odrodzenia, powstał na obczyźnie w Bretanji. I napewno nie tyle — jak chce krytyka — przypomnienie sobie »La terre« Zoli, ile przez łzy oddalenia jasne widzenie rzeczy ojczystych jest twórczą pobudką i źródłem realnej widzialności, z sugestywną mocą w »Chłopach« wyrażonej, a nachylonej ku blaskom światła i siły krzepiącej.

Nad mrokami życia polskiego, z jego tragicznych dni schyłku dawnej Rzeczypospolitej w historycznej trylogji »Rok 1794«, nad pełnym rozpaczy obrazem »Ostatniego Sejmu« zwycięża pełne wiary »Nil desperandum«, a przedewszystkiem blaskiem racławickiego słońca opromieniona »Insurekcja«, które to dzieło właśnie równie z »Chłopami« stanowić będzie fundament narodowej chwały Reymonta, a w którego jasnem świetle po wszystkie czasy przeglądać się będzie nasz historyczny Rynek krakowski z jego nieśmiertelną legendą Kościuszkowskiej Przysięgi, prze-cudownie w Reymontowem słowie odbitą.

Nie wdając się w ideologiczne rozważania ani teoretyczne roztrząsania — czego refleks, co prawda w parafrazę alegoryczną załamany, odsłonił jedynie »Bunt« (1924), na tle baśni zwierzęco-fantastycznej rozwijający ostatnie słowo Reymontowskiej wiary i przestrogi — wypowiada autor »Chłopów« elementy siły plemiennej bezpośrednio, wprost poprzez wprowadzone potężne i różnorodne obrazy, poprzez barwny korowód postaci ludzkich, a przedewszystkiem poprzez mocarną iście grę słowa i utajoną w niej melodję duszy.

Pomijając powieści będące pewnem odchyleniem od krystalizującej się głównej linji, jak »Marzyciel« (1910), czy też w sferę ezoteryzmu zwrócony »Wampir« (1912), jako odbicie serdecznych stosunków z Juljanem Ochorowiczem, wśród sugestywnych wyrazów Reymontowskiego słowa z ostatniej doby wyszczególnić należy przedwojenne obrazki »Z ziemi chełmskiej« (1910), których wpływ kolosalny na psychikę polską z dni przedburzowych jest niezaprzeczalny, oraz »Za frontem« (1919) — coś jakby na naszą polską nutę śpiewane, a już dawniej na japońskiem tle wyrażone »Ave Maria« — radosna pieśń na cześć błogosławionej pracy i

Po zgonie Władysława Reymonta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 grudnia.

Wczoraj wieczorem przewieziono trumnę ze zwłokami Władysław Reymonta z mieszkania przy ul. Górnośląskiej. Zwłoki złożono w kaplicy pogrzebowej katedry św. Jana. Straż przy trumnie pełni 13-ta drużyna harcerska. W dniu dzisiejszym dostęp do kaplicy otwarty dla wszystkich od godz. 9 do 8 wieczór. We wtorek o godz. 3 po poł. trumna przeniesiona będzie do głównej nawy archikatedry.

We środę rano straż honorową przy katafalku obejmie wojsko. Po odprawieniu egzekwij żałobnych nastąpi wyprowadzenie zwłok. Straż honorową koło trumny pełnić będą włościanie w liczbie 16 jako przedstawiciele włościaństwa z różnych okolic Polski. Na Placu Zamkowym wygłosi przemówienie minister oświaty Grabski imieniem rządu. Przed karawanem iść będzie policja, wojsko, delegacje ze sztandarami i duchowieństwo, a za karawanem kroczyć będzie obok wdowy Prezydent Rzeczypospolitej, marszałkowie Sejmu i Senatu, premjer Skrzyński, rząd, dyplomacja, kapituła orderu Polonia Restituta, Sejm i Senat, rada miejska, przedstawiciele literatury, sztuki itd. Kondukt pogrzebowy przejdzie przez Plac Teatralny, poczem przez Nalewki dojdzie do cmentarza Powązkowskiego.

Przemówienia żałobne wygłoszą im. towarzystwa literatów — Grzymała-Siedlecki, im. Towarzystwa literatów i dziennikarzy — Leopold Staff, ewentualnie przedstawiciel fundacji Nobla, imieniem włościaństwa — Witos. »Piast« polecił swoim członkom wzięcie gremjalnego udziału w pogrzebie.

POGRZEB WE ŚRODĘ.

W sobotę o godzinie 8 wieczorem w lokalu departamentu kultury i sztuki odbyło się posiedzenie komitetu, organizującego pogrzeb ś. p. Władysława Reymonta. Na przewodniczącego komitetu powołano dyrektora departamentu kultury i sztuki, p. Skotnickiego, na wiceprezesów Lopolda Staffa i senatora Balińskiego, sekretarjat objął p. Jarkowski.

Dyrektor Skotnicki zawiadomił na wstępie, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa, jako wyraz hołdu pośmiertnego dla wielkiego pisarza. — Dzień pogrzebu ustalono na środę, dnia 9 bm. Odbędzie się on z kaplicy katedry św. Jana.

KONDOLENCJE.

Ze wszystkich stron kraju napływają na ręce rodziny i poszczególnych organizacyj literackich niezliczone telegramy z wyrazami żalu po stracie, jaką piśmiennictwo polskie poniosło przez śmierć Władysława Reymonta. Jedna z pierwszych kondolencyj nadeszła od poselstwa czesko-słowackiego i szwedzkiego.

W godzinach porannych w sobotę złożyli p. Reymontowej kondolencje ministrowie Raczkiewicz i Osiecki.

Warszawa, 7 grudnia (AW). W ciągu dnia wczorajszego na ręce najbliższej rodziny Reymonta i organizacji literackiej nadeszło z górą 300 depesz kondolencyjnych z kraju i całego świata. Między in. nadesłał kondolencję wydawca dzieł śp. Reymonta w Ameryce p. Knopf, oraz wielu przedstawicieli mocarstw zagranicznych.

GŁOSY PRASY ZAGRANICZNEJ.

Paryż, 7 grudnia (PAT). Dzienniki piszą o śmierci Władysława Reymonta, ubolewając nad przedwczesnym zgonem znanego pisarza.

Praga, 7 grudnia (PAT). Prasa czesko-słowacka zamieszcza fotografję Reymonta i pisze wspomnienia pośmiertne. Szczególną serdecznością nacechowany jest artykuł »Venkova«. — »Národni Listy« piszą, że zmarły pisarz reprezentował na zewnątrz nietylko polską literaturę, ale całą literaturę słowiańską. Inne dzienniki, jak »Národni Osvobozeni«, »Narodni Politika«, »Czechosłowenska Republika« i »Prager Presse« zamieszczają długie artykuły, podnosząc światowe znaczenie dzieł Reymonta.

Otwarcie wykopalisk bazyliki Chrobrego na Wawelu

W sobotę przed południem odbyło się na Wawelu doroczne posiedzenie państwowego komitetu wawelskiego dla załatwienia spraw, związanych z programem restauracji Zamku. Na posiedzenie to przybyli z Warszawy: dyrektor departamentu ministerstwa W. R. i O. P. Wojciechowski, naczelnik zarządu gmachów reprezentacyjnych państwowych Kujawski i profesor Skórewicz. Pozatem, oprócz członków krakowskiego komitetu wawelskiego, przybyli: wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu p. Ostrowski i kierownik okręgowej dyrekcji robót publicznych Dudek.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia szczątków pierwszej katedry na wzgórzu wawelskiem, romańskiej bazyliki, założonej w roku 1001 przez Bolesława Chrobrego. Resztki tych murów, o czem niedawno obszernie na tem miejscu pisaliśmy, odkrył prof. A. Szyszko-Bohusz i po długich, bardzo żmudnych pracach technicznych, wydobył na światło dzienne i udostępnił dla zwiedzania. Zbadanie ich, rekonstrukcja planu świątyni i porównanie z planem późniejszej, drugiej katedry romańskiej na Wawelu, rzuciły snop światła na stan Wawelu przed wiekami. Okazało się, że te szczątki prastarej świątyni Chrobrego, po zniszczeniu jej w roku 1039 przez Czechów, były przerobione na kaplicę św. Grzegorza, a później na terenie tym w czternastym wieku stanęła gotycka kaplica pod wezwaniem św. Marji Egipcjanki, która w szesnastym wieku podczas budowy nowego renesansowego zamku, także uległa zniszczeniu i z czasem o istnieniu tych kaplic zatarła się wszelka pamięć. Przy odkryciu szczątków bazyliki Chrobrego odkryto także szczątki kaplicy gotyckiej i również udostępniono je do zwiedzania.

Poświęcenia podziemnej sali z resztkami zabytków dokonał ks. prałat Ślepicki, wygłaszając przy tem okolicznościowe przemówienie, w którem wskazał na symboliczne znaczenie wyłonienia się zabytków twórczej działalności Chrobrego »władcy« w okresie rozpoczęcia nowej państwowo-twórczej naszej pracy.

Po tej podniosłej uroczystości nastąpiło zwiedzenie wykopaliska, przyczem objaśnień o przebiegu prac restauracyjnych udzielał profesor Bohusz. Następnie odbyło się posiedzenie komitetu. Na posiedzeniu tem przyjęto z uznaniem do wiadomości sprawozdanie kierownictwa restauracji Zamku i wyrażono podziękowanie prof. Bohuszowi za szybkie wykonanie prac, mimo utrudnionych warunków finansowych. Nadto zatwierdzono program robót na rok 1926. Zaznaczyć należy, że budżet Wawelu na rok przyszły został zredukowany o przeszło 50 procent, to jest do kwoty 200.000 zł., co spowoduje znaczne ograniczenie robót restauracyjnych. (ig).

KRONIKA

Kraków, 7 grudnia.

Konferencja uczonych czeskich z polskimi przyrodnikami w Krakowie

Z Pragi donoszą:

Uczeni czesko-słowaccy, prof. Domin, Dauda i Dworsky udają się do Krakowa, celem przeprowadzenia z naturalistami polskimi konferencji w sprawie stworzenia polsko-czesko-słowackiej unji geo-botanicznej, oraz celem porozumienia się co do niektórych punktów, dotyczących utworzenia parku narodowego w Tatrach.

Zaprzysiężenie rekrutów krakowskich

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na dziedzińcu koszar Bema przy ulicy Rakowickiej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1904, przydzielonych do garnizonu krakowskiego. Uroczystość poprzedziła msza polowa, odprawiona przez ks. gen. Niezgodę, w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych i samorządowych, w osobach p. wojewody Kowalikowskiego, komisarza rządu p. W. Ostrowskiego, gen. Dziewanowskiego i dowódcy O. W. pułk. szt. Augustyna. Przed ołtarzem ustawiły się poczty chorągwiane garnizonu krakowskiego, kompanje honorowe 20 p. p. i 1 p. saperów, oraz kadra 5 p. saperów z orkiestrą, oraz szwadron honorowy 8 p. ułanów z orkiestrą, a następnie oddziały rekrutów.

Po odprawieniu nabożeństwa przemówił od stopni ołtarza ks. kapel. Marski, który, nawiązawszy do wspaniałej tradycji wojska polskiego, wezwał [illegible] chwałę ojczyzny. Orkiestry odegrały hymn narodowy, poczem rekruci w [illegible] złożyli na sztandary poszczególnych oddziałów przysięgę. Uroczystość zakończyła się defiladą.

Tajemnicze zajście przy ulicy Piotra Michałowskiego

W dniu wczorajszym udzieliło pogotowie ratunkowe pierwszej pomocy p. J. I., ekspedjentce sklepowej. Dyżurny lekarz pogotowia stwierdził u chorej ranę postrzałową w okolicy serca. Wypadek miał miejsce w prywatnem mieszkaniu dra Chm., który p. I. spotkawszy na ulicy, zaprosił do siebie. Czy ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym, czy też był jaki inny bieg wypadku, ustali policja, która w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenia. Stan zdrowia ofiary wypadku po przeprowadzonej operacji jest pomyślny.

Tajemniczy wybuch przy ulicy Różanej w Krakowie

W sobotę późnym wieczorem przy ulicy Różanej l. 9 nastąpił wybuch prochu w mieszkaniu prywatnem na parterze, należącem do trzech akademików, a mianowicie: Władysława Czajeckiego, Andrzeja Kowalskiego i Tadeusza Szpondera. — Wybuch uszkodził sufit i ściany mieszkalne, oraz zapalił futryny okien. W mieszkaniu na I. piętrze uszkodził wybuch podłogę, spowodował zawalenie się pieca, oraz obalił drewnianą ścianę. Pozatem w całym domu wyleciały szyby.

Wszyscy trzej akademicy doznali poważnych obrażeń. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ich do szpitala św. Łazarza. Straż pożarna, po zbadaniu uszkodzeń, opróżniła mieszkanie na I. piętrze.

Jak się dowiadujemy, wybuch nastąpił wśród następujących okoliczności:

Wymienieni wyżej akademicy manipulowali krytycznego wieczoru w ładunku prochu i w pewnym momencie spowodowali przez nieostrożność wybuch. Ładunek prochu przyniósł pewien wojskowy, który następnie — jeszcze przed wybuchem— opuścił mieszkanie.

W sprawie tej, która wzbudza podejrzenia i przedstawia się wogóle tajemniczo, prowadzą organa policyjne dochodzenie.

Nowa wyprawa Amundsena do bieguna północnego

A. W. donosi z Berlina:

Prasa niemiecka notuje z niezadowoleniem wiadomość, że Amundsen zrezygnował z oferty firm niemieckich, które proponowały wybudować sterowiec, na którym Amundsen odbyłby swą przyszłą wyprawę do bieguna. Amundsen zadatkował już budowę sterowca we Włoszech. Firma włoska zobowiązała się dostarczyć gotowego do użytku balonu na kwiecień. Załogę sterowca Amundsena stanowić będą Włosi i Norwegowie. Amundsen wyruszy w drogę powietrzną z Turynu przez Francję, Anglję, Norwegję na Szpitzberg, gdzie wybudowano już specjalny hangar. Załogę okrętu satnowi 18 osób, a zapasy benzyny i oliwy obliczone s ąna 65 dni, zaś żywności na miesiąc.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY“ z powodu przypadającego na jutro Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny,, ukaże się we środę po południu o zwykłej porze.

NIEDZIELA ŚW. MIKOŁAJA. W bieżącym roku przypadła uroczystość św. Mikołaja na pierwszą niedzielę grudnia, który należy do najprzyjemniejszych miesęcy. Po szarugach jesiennych, błotach i płaczliwych wichrach, zima, objąwszy już na dobre rządy, daje nam piękne dni zimowe, pełne czaru, jakim wieje z krajobrazów polskich. — Ubiegła sobota i wczorajsza niedziela były w zupełności pod znakiem św. Mikołaja. W sklepach i cukierniach okna wystawowe przepełnione były Mikołajkami, wewnątrz zaś sklepów, aczkolwiek słyszy się zewsząd narzekania na brak gotówki, panował niebywały natłok kupujących. Sensację wywoływał kursujący po ulicach miasta samochód z Mikołajem i djabłem. Na przedmieściu zaszedł wypadek, gdzie zawodowy Mikołaj pobił się z djabłem przy podziale ziemskiej monety.

MUZYKA KOŚCIELNA. W dniu 8 bm. w kościele Marjackim podczas sumy pontyfikalnej o godzinie 10 rano wykonają połączone chóry seminarjum nauczycielskiego męskiego i marjacki pod kierownikiem prof. Koniora mszę młodego kompozytora, Konrada Koniora, słuchacza U. J., tudzież Graduale Mitterera i Ave Maria Getzego z towarzyszeniem organów i orkiestry 20 p. p.

PIERWSZE ZWIASTUNY BOŻEGO NARODZENIA. W dniu dzisiejszym wieśniacy przywieźli do Krakowa pierwsze transporty choinek, które złożono na Rynku od strony pomnika Mickiewicza.

DWUDZIESTA PIĄTA ROCZNICA ZGONU H. BUKOWSKIEGO. Towarzystwo miłośników książki urządza we czwartek, 10 bm., o godzinie 7 wieczorem w bibljotece Muzeum przemysłowego uroczyste zebranie w 25 rocznicę zgonu jednego z najwybitniejszych bibljofilów, a zarazem wielkiego patrjoty, powstańca z roku 1863, ś. p. Henryka Bukowskiego, zmarłego w Sztokholmie w roku 1900. Życie zmarłego i jego działalność bibljofilską omówi p. Władysław Baran, dyrektor bibljoteki Akademji Umiejętności. Wstęp wolny.

MIANOWANIA W SZKOŁACH WYŻSZYCH. Dr Anna Jędrzejewska mianowaną została bibljotekarką uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dr Tadeusz Czaban mianowany został sekretarzem Akademji górniczej w Krakowie.

OFIARNOŚĆ POLAKÓW GDAŃSKICH. Z Gdańska donoszą: Jeden z członków frakcji polskiej Sejmu gdańskiego rzucił myśl, aby członkowie tutejszej Polonji opodatkowali się na rzecz skarbu państwa po jednym dolarze. Myśl ta wywołała wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku silny oddźwięk. Na łamach polskiej prasy gdańskiej pojawiają się długie listy nazwisk ofiarodawców.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na tutejszą targowicę spędzono od 28 listopada do 4 bm. 75 buhai, 173 woły, 250 krów, 139 jałówek, 435 cieląt, 855 sztuk nierogacizny. Za 1 kilogram bitej wagi nierogacizny płacono od 1.65—2.45 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.837 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 54, na eksport za granicę wywieziono 17 sztuk bydła rogatego.

SPRZEDAŻ ŁOWNEJ ZWIERZYNY. Magistrat krakowski przypomina, że w myśl przepisów ustawy łowieckiej, sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Do wydawania takich świadectw z podaniem gatunku, rodzaju i ilości zwierzyny, uprawnieni są wykonujący prawo polowania lub ich pełnomocnicy. — Przekraczający będą karani grzywnami, niezależnie od konfiskaty zwierzyny.

KRADZIEŻE. Nieznani sprawcy włamali się do szynku Izaaka Griesa przy ulicy Bożego Ciała i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, oraz 30 flaszek wódki.

Dr Franciszek Laik zgłosił do policji o kradzieży ubrania z walizy z pociągu na przestrzeni Częstochowa—Kraków.

Wacławowi Żychowskiemu, kapitanowi, skradziono bieliznę z zamkniętego strychu, wartości 500 złotych.

Antoniemu Leśniakowi, właścicielowi sklepu spożywczego przy ulicy Senackiej, skradziono z sieni domu, w którym mieszka, pakę z zapałkami.

OBŁAWA. Organa krakowskiej ekspozytury śledczej przytrzymały wczoraj podczas obławy 46 podejrzanych osób, z których 3 odstawiono do sądu pod zarzutem kradzieży, a 9 za włóczęgostwo. Resztę, po stwierdzeniu identyczności, wypuszczono na wolną stopę.

PRZYKRY BŁĄD DRUKU zaszedł w artykule wstępnym naszego dziennika pod tytułem: „Podróże Cziczerina“, zamieszczonym w numrze 282, który wyszedł w piątek z datą sobotnią. Mianowicie w wierszu piątym pierwszego ustępu powiedziano:

„Mimo rządowych zapewnień niemieckich, układ w Locarno utracił praktyczne znaczenie“ i t. d.

Powinno być, jak się zapewnie czytelnicy domyślili, „układ w Rapallo“ i t. d.

† Ludwik Górski

W niedzielę umarł po długiej, nieuleczalnej chorobie Ludwik Górski, dyrektor Drukarni Literackiej, kierujący tą instytucją od chwili jej założenia w r. 1900, przeszło 25 lat. W drukarni tej składała się i odbijała typograficznie przez ten cały czas »Nowa Reforma«.

Ś. p. Ludwik Górski urodził się w r. 1863 w Temeszwarze, gdzie ojciec jego był urzędnikiem austrjackim. Wykształcenie w zawodzie drukarskim otrzymał w Krakowie, gdzie też całe prawie swoje życie spędził, pracując w różnych oficynach drukarskich, przed objęciem zaś stanowiska w Drukarni Literackiej w drukarni Anczyca.

Niezwykle pracowity, obeznany z arkanami sztuki typograficznej, rozwinął powierzoną swojemu kierownictwu instytucję, zachowując równocześnie lojalny i zgodny stosunek z innemi drukarniami krakowskiemi. Zajmował też poważne stanowisko w zarządzie gremjum właścicieli drukarń krakowskich, którego był członkiem.

Człowiek inteligentny, był członkiem Towarzystwa miłośników st. m. Krakowa. Zamiłowany bibljofil, brał czynny udział w wielu towarzystwach kulturalnych, między innemi w Towarzystwie numizmatycznem, którego był sekretarzem.

Ś. p. Ludwik Górski zasilał niejednokrotnie nasz dziennik artykułami, opartemi na źródłach dziejowych starej stolicy Piastów i Jagiellonów. Z wielu ludźmi pióra utrzymywał też nie tylko w zakres swojego zawodu wchodzące stosunki, lecz interesował się żywo ich pracami.

Dziennik nasz, świadek niezwykle wytężającej pracy ś. p. Ludwika Górskiego i ciężkich nieraz zmagań się Jego z troskami codziennego życia, z głębokim żalem żegna Go dzisiaj, po ćwierćwiekowych przeżyciach, splatających pracę dziennikarską z drukarnią, Jego pieczy powierzoną. Przywiązany do drukarni, której był kierownikiem, objawiał to samo przywiązanie do dziennika naszego, który z rady i pomocy Jego zawsze korzystał.

Ś. p. Ludwik Górski, wdowiec, osierocił siedmioro dzieci, z których dwie córki zajmują stanowiska nauczycielskie, jedna jest słuchaczką uniwersytetu, synowie uczęszczają do wyższych klas gimnazjalnych. Był bratem znanego zaszczytnie publicysty, Artura, autora »Monsalvatu«. Drugi brat ś. p. Ludwika Górskiego, Juljan, jest kierownikiem stereotypji w Drukarni Literackiej.

Uczynny, pracowity, nie dawał odczuć swojemu otoczeniu nurtującej w nim w latach ostatnich choroby, która wreszcie kres jego życiu położyła. Niemal do ostatnich dni życia swojego nie opuszczał ś. p. L. Górski drukarni sobie powierzonej.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się we środę 9 bm. z kaplicy cmentarza rakowickiego o godzinie 3 i pół po południu.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika Górskiego złożył prezes Tow. Numizmatycznego p. Wolański 50 zł. na kuchnię Siostry Samueli.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro pozostaje na repertoarze rozkoszna komedja angielska: „Pocałunek Kopciuszka“, która ściąga do teatru nader licznych widzów. Jutro po południu po raz ostatni tryskająca humorem farsa francuska: „Codziennie o piątej“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“. We wtorek, 8 bm., po południu o godzinie 3.45 i wieczorem o 7.45 operetka „Radjo-panna“ z baletem „Dancing karnawału 1926“. Obsada ról niezmieniona. We środę i czwartek „Radjo-panna“.

W najbliższą sobotę, 12 bm., premjera niebywałej sensacji w Krakowie, sprowadzonej z Warszawy rewji: „Tylko dla dorosłych“ w wykonaniu najlepszych sił artystycznych Operetki „Nowości“. Bajeczna wystawa. Mimo 16 obrazów, rewja kończyć się będzie tak, jak „Radjo-panna“ o go-

mocarnej duszy chłopa polskiego, tej niezawodnej dźwigni przyszłego odrodzenia.

A jakiekolwiek tutaj rozczarowania mogłoby przynieść życie realne, Władysław Reymont dochował do ostatka swej wiary, której jasnem opromienieniem był piękny dzień wierzchosławickiego hołdu, jaki w lecie roku ubiegłego lud polski złożył swemu wielkiemu śpiewakowi i zaklinaczowi żyjącej w nim siły plemiennej.

Za drogę życia, choć pełną nieraz goryczy i twardej walki z losem, oświetloną jednak zawsze promieniami wiary i krzepkiej mocy ducha, w nagrodę zostało danem Reymontowi — prócz duchowego triumfu nad sercami drogiego mu ludu polskiego — doznać jeszcze wielkiego triumfu pisarskiego przez uzyskanie zaszczytnej nagrody Nobla — a tem samem symbolicznego wejścia do wielkiej, ogólno-ludzkiej rodziny Światła, do której Reymont, nie tylko dzięki przekładom swych dzieł na wszystkie języki Europy, lecz przedewszystkiem dzięki wielkiej kulturze swego ducha i talentu artystycznego, całą swą istotą rzetelnie przynależy.

Do wielkiej, powszechnej rodziny Światła i Pracy twórczej należy błogosławiony duch Reymontowy, przez krzepiącą siłę słowa, przez przykładny umiar wewnętrznej konstrukcji dzieł mądrze budowanych, poprzez owiewający karty jego pism, mocarny oddech żywiołu, w łonie przyrody, w sercu człowieka i we krwi rasy bijący.

Dzisiaj już z pozamogilnej sfery wiekuistego Światła spogląda na ziemię ojczystą i jako jego Boryna już nie posłucha naszego serdecznego wołania: Ostańcie — Gospodarzu.., »Padł i pomarł w onej łaski pańskiej godzinie...« Czy tylko jednak naprawdę, jak nad Boryną, tutaj na ziemi już »świt się nad nim uczyni«?...

Bol. P.

dzinie 10.30 w nocy, a to dzięki uproszczonemu systemowi zmiany dekoracyj.

WIECZÓR PSYCHOLOGJI EKSPERYMENTALNEJ. Dnia 7 bm. o godzinie 8 wieczorem wystąpi raz jedyny wszechświatowej sławy psycholog eksperymentalny, zwany białym fakirem, Lo-Kittay. Lo-Kittay przy eksperymentach swoich nie posługuje się hypnozą, lecz nowemi, nieznanemi zupełnie metodami psychicznemi. W czasie swojego pobytu w Warszawie poddał się badaniom komisji, wyznaczonej przez Towarzystwo psycho-fizyczne i Towarzystwo badań psychicznych, przyczem jednomyślnie stwierdzono, że p. Lo-Kittay obdarzony jest nadnormalnemi zdolnościami psychicznemi.

KONCERT ŁABUŃSKIEGO W KRAKOWIE. W dniu 10 bm. odbędzie się koncert znanego pianisty Łabuńskiego, który wkrótce potem wyrusza w dłuższe tournee artystyczne do Anglji, Francji i Hiszpanji. W czasie ostatniego pobytu za granicą, Łabuński święcił wielkie triumfy. Po jego koncertach w Glasgowie, prasa angielska zamieściła jak najpochlebniejsze recenzje.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 9 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka".
Czwartek, 10 b. m.: „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 9 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Radjo-panna".

Teatr miejski im. J. Słowackiego

(„Pocałunek Kopciuszka" komedja-bajka w 3-ch aktach Jamesa Barrie. Przekład Ryszarda Ordyńskiego.)

Nad teatrem im. Słowackiego palą się wieczorami świetliste wyrazy, zapraszające na „Pocałunek Kopciuszka". Lecz Kopciuszkiem jest dzisiaj teatr, odsunięty w kąt zapomnienia, podczas gdy w tej chwili przyciągają do siebie jedynie dwie jego siostry przyrodnie, a raczej wyrodne, kino i jazz-band wrzaskliwy. A przecież w tym wypadku warto poświęcić choć część czasu i wydatków, łożonych na dancing, kawiarniane nastroje i posłuchać pięknej komedjo-bajki! Nietylko jednak ze względu na głośne nazwisko autora, którym jest uznaniem dużem dzisiaj w Anglji cieszący się pisarz, pełen humoru rodzajowego, sentymentu oraz wdzięku dziecięcej prostoty i fantazji, wyrażanych z finezją artystyczną zarówno w komedjowych, jak też powieściowych utworach których echem, już wcześnie u nas zapowszechnionem, jest jego fantazyjna opowieść „Piotruś-Pan" (1904 r.). Lecz także ze względu na rzecz samą, miłą zarówno dla dzieci-maluczkich, jak dla dzieci-dorosłych, warto w tym wypadku zaglądnąć do teatru. Niechaj starszych „przemądrzalców" nie razi bajkowy tytuł!

Bo już jedna z przeliczych parafraz powszechnie u wszystkich niemal narodów znanej bajki o Kopciuszku, przepiękna opowieść Grimma, wyraźnie jej historję zamyka uwagą, że „jest w tej bajce więcej prawdy, niżby można przypuścić, bo nie takie cuda dzieją się na świecie". Tej prawdy doszukać się nam łatwo pozwala, nawet z wyraźnym odcieniem aktualno-politycznym, Sir James Barrie, którego „Pocałunek Kopciuszka", a raczej „pocałunek dla Kopciuszka", jak brzmi sens angielski („Kiss for Cindarella"), stworzony w czasie wojennych zmagań (r. 1916), ponad brutalność ludzkiej natury i głuchą noc nienawiści głosi zwycięstwo *serca* i wschodzącego *słońca*. A choć nam, zawikłanym dotkliwie w gmatwającą się sieć więzów przeciwnych głosom serca, tak trudno uwierzyć w zwycięstwo „termometru dobroci", przynajmniej jeden wieczór przeżyjmy z Kopciuszkiem może własną *złudę* szczęścia. Jej krzepiące błyski autor ujmuje w dwa rodzaje artystycznego wyrazu: w *groteskę rzeczywistości* współczesnej i *feerję snu* baśniowego, wysnutą z części pierwszej, jako marzenie senne biednej dziewczyny angielskiej, która naczytawszy się bajki o Kopciuszku sama uwierzyła, że jest tem dzieckiem cudownem i może spełniać misję własnego i cudzego szczęścia.

Jeśli idzie o teatralne nasze wrażenie, to w inscenizacji p. *Ryszarda Ordyńskiego* nacechowanej wysoką kulturą artystyczną i sumiennością w opracowaniu, góruje przedewszystkiem element groteskowy, który szczególnie świetnie i pociesznie, ku szczerej zabawie widowni, zaznacza się w obrazach wstępnych i końcowym. Doskonałem wcieleniem tej linji ruchu i humoru, jest p. *Bracki*, któremu w roli policjanta-królewicza, udało się stworzyć prześmieszną i przemiłą zarazem postać. Sekundowali mu w tej sferze komicznego życia równie wzorowo p. Znicz w roli malarza Bodie, jak też w części środkowej prze-zabawni pp. Bracha i Leliwa, jako para królewska z bajki. Ale też właśnie ta druga część, baśniowa, za mało była feeryjna, tak, jak to mogłaby sobie wyobrazić fantazja dziecka, tak, byśmy wraz z dziećmi małemi mogli doznać złudy zapomnienia w świecie czaru i poezji. Zapewne taka była z góry zakreślona zasada inscenizatora, a może tylko jest to wynik obecnych oszczędności techniczno-dekoracyjnych, z któremi musiało się liczyć tło, więcej ramowe, jak malarskie, inteligentnie skomponowane przez p. Krassowskiego, jak też cała strona kostjumowa.

Pięknem jednak wynagrodzeniem w wypełnieniu poetyckiego czaru, była postać Kopciuszka w prześlicznem ujęciu p. *Zaklickiej*, której pełnego sukcesu szczerze możemy pogratulować. Młodziutka artystka umiała swój szczery talent sceniczny wyrazić zarówno w urokliwym wdzięku, pełnym poetyckiego gestu, jak też w dużej naturalności ruchu, słowa, uśmiechu, czy smutku, dzięki czemu jej Kopciuszek był i cudownem dzieckiem bajki i prawdziwą dziewczynką ubogą, realizującą swój sen o słońcu i o szczęściu powszechnej dobroci.

Wyszczególnić nadto godzi się i wszystkie uzupełniające role, starannie zagrane przez cały zespół (pp. Klońska, Zarucka, Koronkiewicz, Walewska, Lincówna, Kustowski, Chodecki, Rodziewicz, Szuchalski i inni). *Bol. P.*

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 6 grudnia.

W dalszym ciągu swoich wywodów starał się obrońca, dr Landau, wykazać, że między orzeczeniem rzeczoznawców co do części składowych bomby i jej konstrukcji, a opisem jej przez Olszańskiego, zachodzą zasadnicze różnice i że rzeczoznawcy ulegli hipnozie. — Natomiast opis Olszańskiego tłomaczy racjonalność i celowość tych części składowych bomby, które na miejscu zamachu znaleziono. Zeznania Olszańskiego były samodzielne i nie opierały się na wiadomościach dziennikarskich.

Następnie domagał się dr Landau, aby na miejscu zamachu dokonano próby rzutu, celem wykazania sprzeczności między zeznaniami Olszańskiego a Pasternakówną. Wreszcie wniósł dr Landau o przesłuchanie dra Włodzimierza Baczyńskiego, dra Rawicza i dra Wasera, którzy mają zeznać, że Olszański dokonał zamachu z polecenia ukraińskiej organizacji wojskowej.

Wnioski dra Landaua poparli obrońcy dr Grek i dr Ringel, z których ostatni domagał się także przesłuchania ojca Olszańskiego.

Tym wszystkim wnioskom sprzeciwił się prokurator, twierdząc, że są one dla dla sprawy obojętne, albo nieprocedúralne.

Z kolei odczytano zeznania kilku świadków zamiejscowych i raport nadkomisarza policji lwowskiej, dra Brożyńskiego, który, wysłany do Wiednia, nie zdołał stwierdzić, czy Steiger w latach 1916, 1920 i 1922 podczas swojego tam pobytu obracał się w sferach komunistycznych. Natomiast urzędnik poselstwa polskiego w Wiedniu, Juljusz Frydrych, na podstawie badań konfidenta policyjnego, twierdzi, że Steiger miał w Wiedniu utrzymywać stosunki z kurjerem bolszewickim, Rothem, organizującym antipolskie demonstracje w Berlinie, i że Steiger miał należeć do komunistycznej grupy Michajłowców.

Oskarżony Steiger oświadcza, że cała ta relacja jest zmyślona.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

Zapowiedź zaprzeczenia ze strony Petruszewycza jakoby Olszański był sprawcą zamachu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 7 grudnia. Poniedziałek jest 42-gim z rzędu dniem w procesie Steigera. Sędziom przysięgłym przyniósł on z okazji św. Mikołaja miłą niespodziankę, mianowicie decyzję ministerstwa sprawiedliwości, przyznającą tym, którzy nie mają stałych pensyj, specjalne odszkodowanie dziennie tytułem strat w wysokości 10 punktów, dla mnożnej urzędniczej.

Drugi podarek św. Mikołaja, zrobiony przez »Słowo Polskie« ukraińskiej organizacji wojskowej w kwocie 60.000 dolarów, ofiarowanych rzekomo z kieszeni żydów za cenę wzięcia winy za zamach przez Olszańskiego, nie przestaje być tematem ożywionych dyskusyj. Zelektryzował on może i podniecił na nowo namiętności ostygłe z racji przewlekania się procesu. Plotka ta zaczyna mieć jednakże rysy, które zdają się nie wróżyć jej długiego żywota. Mówią, że w najbliższych dniach ukaże się oficjalne dementi b. prezydenta republiki zachodnio-ukraińskiej Petruszewycza oraz jego ministra spraw zagranicznych Perfeckiego, zaprzeczające temu, jakoby Olszański popełnił zamach.

Co będzie w takim razie z owymi 60.000 dolarów nad tem nikt nie zastanawia się.

Dzisiejszą rozprawę otwiera przewodniczący Francke zawiadomieniem, że trybunał po naradzie postanowił przychylić się do żądania obrony przesłuchania adwokatów Baczyńskiego, Wasera i Rawicza na okoliczność, czy Olszański jest istotnie sprawcą zamachu. Ponadto trybunał postanowił w drodze urzędowej powołać do przesłuchania kap. komendy placu we Lwowie, Romańskiego i rzeczoznawcę Langiewicza, na stwierdzenie prawdziwości zeznań Olszańskiego odnośnie do konstrukcji bomby, a w szczególności czy zauważyli jakiekolwiek ślady rurki szklanej i kwasu w bombie na miejscu wypadku. Ponadto postanowił trybunał przesłuchać rzeczoznawcę Langiewicza, czy w resztkach bomby znajdowały się ślady stopionego, oraz powołać ponownie pierwszą grupę rzeczoznawców, mianowicie mjr. Kopacza i por. Ladrę, celem uzupełnienia ich zeznań w związku z opisem bomby, podanym przez Olszańskiego, względnie w celu skontrolowania okoliczności, naprowadzonych w zeznaniach przez Olszańskiego.

Wszystkie inne wnioski, zarówno prokuratora jak i obrony, pozostawił trybunał narazie w zawieszeniu.

O PRZESŁUCHANIE P. FRIEDRICHA.

Po tem oficjalnem otwarciu wystąpił z przemówieniem dr Landau, który, nawiązując do ostatnich chwil poprzedniej rozprawy, żąda, aby trybunał wezwał urzędnika poselstwa polskiego w Wiedniu, Friedricha, do Lwowa i [illegible] go z tajemnicy urzędowej. Chodzi o to, że Friedrich, powołując się na tajemnicę służbową, nie chce wymienić nazwiska konfidenta, który obciążył Steigera bardzo silnie, jako pozostającego w ścisłych stosunkach z komunistami. Obrona domaga się, tem więcej, że powoływanie się na komunistę Rotha, z którym ów konfident miał mówić, jest zwykłem kłamstwem. Roth nie był wogóle w sierpniu 1924 roku w Wiedniu, gdyż wogóle nie był bolszewikiem, ale tylko prowokatorem rządu węgierskiego Horthy'ego. Okoliczności te może ewentualnie potwierdzić żona Rotha, która do tej pory przebywa w Wiedniu. Opowiadanie rzekomo przez Rotha owemu konfidentowi, jakoby Steiger należał do grupy „Michajłowców", należy również do bajek i to bardzo naiwnie skonstruowanych. Obrona stwierdza, że wogóle grupy komunistycznej „Michajłowców" niema, nietylko na terenie Polski, ale nawet w Rosji sowieckiej. Obrońca żąda, aby okoliczności te stwierdził trybunał za pośrednictwem ministerstw spraw zagranicznych i spraw wewn. [illegible], że bajki te powstały na tem tle, iż w Warszawie przebywa urzędnik poselstwa sowieckiego, Michajłow, i na to temat powstała niedorzeczna koncepcja, jakoby istniała grupa komunistyczna tego nazwiska.

Po powyższym wniosku przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu akta świadków drugorzędnych, oraz raporty.

Odczytywanie aktów trwa.

Sprawy sądowe

O PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 5-ZŁOTÓWEK. W dniu dzisiejszym w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Janowi Szczurkowi, Józefawi Dańcowi i Marji Rogowskiej, oskarżonym o to, że w czasie Zielonych Świąt na Bielanach puszczali w obieg podrobione 5-złotowe banknoty. — Czynem tym oskarżeni dopuścili się zbrodni oszustwa z paragrafów 197, 200, 201 a. u. k. Rozprawie przewodniczy sędzia Kraus, oskarża prokurator Gniewocz.

WYROK W PROCESIE ZATLOUKALA. W sobotę o godzinie 3 po południu w krakowskim sądzie wojskowym na Montelupich zapadł wyrok w sprawie kapitana szef. int. O. K. V, Zatloukala. Sąd, po trzydniowej rozprawie, uznał oskarżonego winnym występku sprzeniewierzenia z § 138 k. k. w., popełnionego przez to, że, jako kierownik referatu kwaterunkowego szef. int., pobrał z kasy 8.500 złotych, oraz, że w tymsamym charakterze pobrał tytułem ryczałtu na materjały piśmienne 500 złotych. Nadto uznano go winnym przekroczenia dyscyplinarnego.

Za te czyny skazał go sąd na 3-miesięczne więzienie (które umorzone zostało aresztem śledczym) z tem, że równocześnie został zwolniony ze służby wojskowej. Od innych zbrodni, jak sfingowanie kradzieży i złożenie fałszywych zeznań w sądzie, Zatloukal został uwolniony.

Dnia 25 listopada b. r. odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym karnym rozprawa przeciw Janowi Grabowskiemu, introligatorowi, o obrazę słowną urzędników Kasy chorych w Krakowie podczas urzędowania. Oskarżony zasądzony został na karę aresztu przez 10 dni bez zamiany na grzywnę.

Z kraju i ze świata

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. STEFANA ŻEROMSKIEGO, wobec śmierci ś. p. Władysława Reymonta, zapowiedziana na czwartek, 10 b. m. przez Polski Klub Literacki łącznie z innemi stowarzyszeniami literackiemi, została odwołana i odbędzie się w terminie późniejszym.

SPRAWA LINDEGO ODDANA SĄDOWI. — Z Warszawy donoszą: Najwyższa Izba kontroli państwa po zbadaniu zarzutów, wytoczonych byłemu prezesowi P. K. O., p. Hubertowi Lindemu, sprawę postanowiła oddać sądowi okręgowemu w Warszawie. Od decyzji tej instancji będzie zależało, czy p. Linde ze swoją gospodarką w P. K. O. będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Sprawa p. Lindego przekazana została do rozpatrzenia sędziemu śledczemu do spraw nadzwyczajnej wagi, p. Skoczyńskiemu.

PRACOWNICY UMYSŁOWI PRZY ROBOTACH ZIEMNYCH. Przy robotach ziemnych, prowadzonych przez magistrat warszawski, pracuje około 500 ludzi, w tem bardzo wielu pracowników umysłowych: b. bankowców, urzędników, oficerów rezerwy i t. p. Otrzymują oni 5 zł. dziennie za 8 godzin pracy.

TRZYDZIESTOLECIE PRACY AKTORSKIEJ ANTONIEGO BEDNARCZYKA. Z Warszawy donoszą: W ubiegłą sobotę Teatr Narodowy wystawił nową sztukę poety Zegadłowicza pod tytułem: „Lampka Oliwna". Prasa podkreśla dużą wartość literacką i sceniczną utworu, zwłaszcza w jego końcowych scenach. Przedstawienie związane było z obchodem 30-lecia pracy aktorskiej Antoniego Bednarczyka, który kreował w „Lampce Oliwnej" jedną z głównych ról. Główna rola kobieca w „Lampce Oliwnej" spoczywała w rękach p. Pancewiczowej.

STAN TEMPERATURY W POLSCE. Bjuletyn meteorologiczny według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Temperatura najwyższa wynosiła w sobotę w Warszawie — 2 st., najniższa — 5 st. W Zakopanem temperatura z nocy wynosiła — 13 st. W niedzielę przed południem zachmurzenie duże, śnieg na północy i północo-wschodzie. Lekki mróz. Umiarkowane i na północy kraju, porywiste wiatry w kierunku zachodnim.

ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH. Z Poznania donoszą: Czwarty powszechny zjazd historyków polskich rozpoczął wczoraj obrady w auli uniwersytetu poznańskiego. Na przewodniczącego zjazdu wybrany został przez aklamację profesor Dembiński.

POMNIK MICKIEWICZA W PARYŻU. Rada miejska miasta Paryża postanowiła oznaczyć w stolicy miejsce na wzniesienie pomnika Mickiewicza.

WIELKA WSTĘGA ORDERU ORŁA BIAŁEGO DLA KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ Z Brukseli donoszą: Minister pełnomocny polski wręczył królowej belgijskiej Wielką Wstęgę Orderu Orła Białego.

ŚMIERTELNY BANKIET BOLSZEWICKI. — Z pogranicza sowieckiego donoszą do lwowskiej „Gazety Porannej", że w Nowomikołajewsku podczas uroczystego bankietu, urządzonego z okazji rocznicy opanowania władzy przez bolszewików, zostali zatruci wszyscy uczestnicy bankietu, a to 7 członków okręgowego komitetu komunistycznego, oraz 29 innych wybitnych działaczów sowieckich. Kilka osób już zmarło, inne zaś walczą ze śmiercią. Stwierdzono istnienie szeroko zorganizowanego spisku, który miał na celu tą drogą pozbawić w dniu jubileuszu wszystkich komunistów życia. W związku z wykryciem tego zamachu, dokonano w mieście masowych aresztowań.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 7 grudnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Papiery bankowe w zaniedbaniu. Z handlowych Tohan robiono w znacznych ilościach po kursie utrzymanym. — Z przemysłowych Zieleniewski utrzymany przy małej podaży. Górka słabiej, przy silniejszej podaży. Reszta papierów przymysłowych bez zmiany. Papiery cukrownicze utrzymane przy silniejszem zainteresowaniu, w szczególności Chodorów. Kursa utrzymane. Naogół zainteresowanie silniejsze, ruch wzmożony.

Na pogiełdziu tendencja dla Jaworzna utrzymana, Lokomotywy nieco mocniej, Gazy zach. nieco słabiej, ruch niewielki. Za Jaworzno płacono 7.5, Lokomotywy 0.72, Gazy zach. 0.90.

Na rynku walut i dewiz pewna stabilizacja, nie można jednak dokładnie określić, czy kurs ten utrzyma się na tym poziomie, czy też ulegnie w najbliższym czasie pewnym wahaniom. Podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie, wobec czego przypuszczać można że kurs nie ulegnie większym wahaniom. Ostatni kurs (godzina2 po południu) waha się między 8.30 do 8.40, przy tendencji utrzymanej.

Kraków, 7 grudnia.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.14. — Zieleniewski 9.90—10. — Cegielski 9. — Trzebinia 0.22. — Parowozy 0.22—0.23. Górka 8.15—8.25. — Azot 0.11—0.13. — Krakus 0.28-0.30. Chodorów 5.20—5.25. — Chybie 4.25—4.30. — A. Piasecki 1.35. — Gazy ziemne 8.5.**

Warszawa, 7 grudnia.

Akcje: Cegielski 0.22. — Starachowice 0.93. Zieleniewski 11.50. — Żyrardów 5.50. — Haberbusch 5. — Chodorów 5.

Zurych, 7 grudnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 19.87, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.18.2, Belgja 23.50, Włochy 20.85, Hiszpanja 74.15, Holandja 208¼, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.70, Oslo 105.60, Kopenhaga 130½, Sofja 3.77½, Praga 15.37½, Warszawa 70, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.15.7, Ateny 6.92, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215.50. Tendencja niejednolita.

Po zamknięciu kroniki

Inauguracja roku szkolnego w Akademji górn. w Krakowie

W dniu dzisiejszym w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego w Akademji górniczej w Krakowie.

W uroczystości, poprzedzonej nabożeństwem w kościele św. Barbary, wzięli udział: rektor uniw. Jagiellońskiego prof. dr M. Rostworowski, przedstawiciele najwyższych władz rządowych i autonomicznych z p. wojewodą Kowalikowskim i komisarzem rządu p. W. Ostrowskim na czele, liczne grono zaproszonych gości i słuchacze Akademji in corpore.

Pierwszy zabrał głos rektor Akademji górniczej, p. inżynier J. K r a u z e, który, zagaiwszy uroczystość, odczytał sprawozdanie za rok ubiegły.

Z cyfr sprawozdania wynika, że Akademja rozwija się coraz świetniej.

Następnie dziekan wydziału hutniczego, p. C h r o m i ń s k i, wygłosił odczyt pod tytułem: „Najnowsze prądy w rozwoju techniki cieplnej" i na tem zakończyła się uroczystość w auli.

W godzinach wieczornych słuchacze Akademji przejdą przez ulice miasta w tradycyjnym pochodzie w otoczeniu latarek górniczych.

Następnie o godzinie 8 odbędzie się w salach Starego Teatru uroczysty bankiet, a wkońcu bal reprezentacyjny.

Z POWODU ZGONU WŁ. REYMONTA powiewają na gmachach miejskich czarne flagi. Zarząd miasta wysłał do wdowy następującą depeszę kondolencyjną: „Miasto Kraków, łącząc się z całego serca z bólem Czcigodnej Pani, śle wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego pisarza, którego imię, stojące w Polsce od lat na świeczniku literatury ojczystej, uwieńczone zostało laurem wszechświatowej sławy. — Komisarz rządu W. Ostrowski".

WYSTAWA REYMONTA W „KSIĘGARNI JAGIELLOŃSKIEJ«. Bardzo piękny hołd pamięci Władysława Reymonta składa „Księgarnia Jagiellońska" przez urządzenie wystawy księgarskiej. Na ciemnem tle poniżej portretu pisarza, okolonego kwiatami, wystawę wypełniają wszystkie dzieła Reymonta, głównie z wydania zbiorowego (nakładem Gebethnera i Wolffa), jak też z innych wydań, między innemi kilka utworów wyd. przez bardzo praktyczną „Bibljotekę Uniwersytetów ludowych". Wśród książek o Reymoncie, widnieją rozprawki Zdzisława Dębickiego, Jana Lorentowicza, Wiktora Dody, i inne, wydane niedawno w związku z przyznaniem Reymontowi nagrody Nobla.

TYDZIEŃ OŚWIATY W PODGÓRZU urządza VI Koło T. S. L. w sali szkoły im. Anny Jagiellonki przy ulicy Zamojskiego. W pierwszy dzień Tygodnia oświatowego, we wtorek 8 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się Akademja ku uczczeniu 900-lecia Bolesława Chrobrego. — W program wchodzi zagajenie prof. Józefa Haydukiewicza, koncert i deklamacje.

Z wędrówki po kinach krakowskich

(Kino Sztuka — „Paryska lalka")

„Paryska lalka" — to jakby filmowe wydanie »Damy kameljowej« czy też historji Violetty, bardzo zmodernizowanej. W gwieździe kabaretu paryskiego, dziewczynce tyle pięknej, co — powiadamy — lekkiej, budzi się serce dla młodego i pięknego, ale ubogiego chłopca. Dla tej pasji porzuca ona starego przyjaciela, bogatego hrabiego i z wybrankiem serca bałamuci się w rajskiem zakątku na Rivierze. Tam stosunek ich przechodzi dramatyczne momenty, bohaterka naraża się nawet na zapalenie płuc, ale — nie umiera i wraca do swego hrabiego, tak jak kochanek jej wraca do swej poprzedniej narzeczonej.

Ta historja, w miarę romantyczna, nabiera na ekranie wartości, dzięki naprawdę pierwszorzędnym zdjęciom — Paryża, paryskich kabaretów i wielkich przedstawień baletowych, uroczego wybrzeża morskiego i pięknych kobiet. Dobór obrazów dokonany z wielkim smakiem, reżyserja doskonała, para głównych wykonawców budzi zainteresowanie dla samej swej urody, niektóre zdjęcia z natury niezwykle artystyczne. Pomimo dziesiątki aktów, film do końca utrzymuje zainteresowanie.

W kinie Wanda rozpoczęto wyświetlanie tegosamego świetnego amerykańskiego filmu wytwórni Fox'a „Matka", o którym mówiliśmy dwa dni temu z racji jego premjery w Uciesze. (stm).

Listy z kraju

(Wzrost drożyzny).

Oświęcim, 3 grudnia.

Nadzwyczajny spadek złotego spowodował w naszem mieście wzrost drożyzny, przedewszystkiem artykułów codziennego zapotrzebowania. — Z natury rzeczy wzmaganie się drożyzny dotyka w pierwszym rzędzie najbiedniejszych ludzi. Na dzisiejszym targu żądano i płacono: za 1 litr masła 8—9 zł, ze 1 jajo 28—30 gr, za 1 litr mleka (rzekomo niezbieranego) 40 gr, 1 klg chleba 40 gr, 1 klg mięsa (wołowe i cielęcina jednaka cena) 1 zł 40 gr, słoniny 3 zł 60 gr, co do wyrobów masarskich, to zdaje się, że Oświęcim zdobył rekord na całą Polskę. Ceny za herbatę, kawę i ryż idą w górę z zawrotną szybkością — kalkulację towarów w dolarach przeprowadzają z zadziwiającą dokładnością, nawet wieśniaczki podczas targu. Że z powodu wzrostu dolara, muszą z natury rzeczy drożeć towary, które sprowadzamy z zagranicy jest zrozumiałem, ale z jakiego powodu mają drożeć produkta krajowe, wyroby bielskie i łódzkie, a w szczególności krajowe obuwie, wyrozumieć nie można i takie podnoszenie cen, jak to słusznie zauważył p. minister Zdziechowski, stanowi objaw niezdrowej spekulacji, przeciwko której muszą się znaleźć środki obronne. — Kupcy, którzy przed wojną zadawalali się 5 do 10% zysku, kalkulują teraz 100 do 200%. Anormalny ten stan rujnuje przedewszystkiem urzędnika i robotnika, którzy żyją z dziennych zarobków. — Już w czasach dewaluacji marki polskiej spostrzegliśmy, że interesowana część społeczeństwa, daje się porwać szałowi spekulacji, nie bacząc na szkody wyrządzone państwu i interesom gospodarczym.

Przy tej sposobności wypadałoby przypomnieć pp. kupcom nieodwołane dotąd rozporządzenie, na mocy którego mają oni obowiązek umieszczać wywieszki cen tak w oknach wystawowych, jakoteż w samym lokalu.

Zapiski literackie

„SZTUKI PIĘKNE"

Redakcja „Sztuk Pięknych", dźwigająca godnie zadanie pracy jedynego w Polsce miesięcznika artystycznego, postawiła sobie za cel — przynieść w każdym zeszycie, obok materjału bieżącego, jakąś rzecz o trwalszej wartości. W ostatnim, listopadowym zeszycie osiąga ona ten cel, przynosząc przedewszystkiem przypomnienie całokształtu twórczości jedynego z najoryginalniejszych talentów malarskich polskich ubiegłego pokolenia, Witolda Wojtkiewicza, napisane przez Fr. Kleina i uzupełnione przez szereg reprodukcyj. Wojtkiewicz był artystą, który zmarł naprawdę przedwcześnie (tem słowem szafuje się z nałogu) nietylko w młodym wieku (żył 32 lat) ale w pełni rozkwitu istotnie niecodziennego talentu, po 4 latach zaledwie twórczości, głębokiej swą treścią a wyjątkowo oryginalnej formy. Prawie go już zapomniano, chociaż 15 lat zaledwie temu zdobył uznanie, niełatwe, Polski artystycznej i, godniejsze, Paryża artystycznego. Przypomnienie go powojennej Polsce jest zasługą nietylko wobec pamięci artysty, ale także dla naszej kultury artystycznej.

Takąsamą zasługą wobec tej kultury jest zamieszczenie w tymsamym zeszycie „Sztuk Pięknych" dwóch solidnych studjów krytyków francuskich o Piotrze Auguście Renoir, jednej z najświetniejszych gwiazd plejady wielkich mistrzów malarstwa francuskiego w. XIX. Zaopatrzenie tych studjów w szereg doskonałych reprodukcyj najwybitniejszych dzieł Renoir'a, robi z tego zeszytu miesięcznika rodzaj monografji twórczości francuskiego artysty, jednego z ojców europejskiej sztuki malarskiej. Niezwykle bogata i wyczerpująca wszystkie antualja kronika bieżąca życia artystycznego w Polsce i zagranicą, uzupełnia zeszyt. St. M.

Ze sportu

MISTRZOSTWA ŚWIATA W ZAPASACH CIĘŻKOATLETYCZNYCH. W Paryżu rozpoczęły się zapasy zawodowców o mistrzostwo świata. Oprócz tytułu mistrza świata, który jest podstawą kolosalnych zysków zawodników, otrzymuje zwycięzca 100.000 fr. fr. oraz puhar, ofiarowany przez dziennik „Journal", wartości 10.000 fr. W zapasach bierze udział także znany w Polsce zapaśnik estoński, Jean Jaago, który uchodzi obecnie za niepokonanego w walce grecko-rzymskiej na obu półkulach.

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI. Tylekrotnie odkładane zawody o mistrzostwo Polski w boksie, mają dojść do skutku w najbliższą sobotę i niedzielę, t. j. w dniach 5 i 6 b. m. w Warszawie.

Jeśli więc nic nie stanie znów na przeszkodzie wiecznie kulejącego P. Z. B., mistrzostwa Polski zostaną już w tym tygodniu rozegrane.

POLSKI ZWIĄZEK HOCKEYOWY NA LODZIE ZAPOWIEDZIAŁ POJĘCIE SWEJ DZIAŁALNOŚCI. — Mistrzostwa Polski w hockeyu na lodzie odbędą się w styczniu. Do rozgrywek mistrzowskich zgłosiły się Pogoń, Czarni i Hasmonea ze Lwowa, Polonia warsz. i poznańskie Towarzystwo łyżwiarskie. Mistrzostwa Warszawy odbędą się w lutym ze współudziałem A. Z. S. Polonji, Towrzystwa łyżwiarskiego, Polonji i Warszawianki. Reprezentacyjna drużyna Warszawy ma podobno wyjechać na zawody do Szwajcarji.

JEDYNY W SWOIM RODZAJU WYPADEK NA RINGU BOKSERSKIM. W czasie spotkania dwóch amatorskich zawodników, Marblea i Fitzgeralda, w chwili kiedy pierwszy pokonał już drugiego i zadał mu ostateczny cios o niezwykłej sile, zachwiał się sam i uderzył tak silnie podstawą czaszki o podgłogę, że zemdlał, Fitzgerald leżał również nieprzytomny na ziemi, udało mu się jednak odzyskać przytomność zanim sędzia odliczył przepisany czas, podczas gdy jego faktyczny zwycięzca nie mógł jeszcze powstać z ziemi. Skutkiem tego musieli sędziowie uznać pokonanego zwycięzca.

Preliminarz budżetu na grudzień b. r.

Warszawa, 6 grudnia.

Preliminarz budżetowy na grudzień — zgodnie z propozycjami, przedstawionemi przez Komitet delegatów ministra skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych — ustalony został przez ministerstwo skarbu **w dochodach na 149·9 miljonów złotych, w wydatkach zaś po 149·8 miljonów złotych,** jest więc nietylko w zupełności **zrównoważony,** ale nawet wykazuje pe; **wną nadwyżkę** w dochodach. W myśl programu rządu zastosowano w budżecie grudniowym zasadę jaknajdalej posuniętej oszczędności w wydatkach, oraz zasadę pomieszczenia wydatków w granicach zwyczajnych dochodów państwowych, jaknajostrożniej preliminowanych.

Z ogólnej sumy wydatków, preliminowanych na grudzień, przypada na wydatki osobowe 64·7 miljonów złotych, na wydatki rzeczowo-administracyjne 32·5 miljonów zł, na wydatki inwestycyjne 15·8 miljonów złotych i na specjalne 35·2 miljony zł. Na pokrycie tych wszystkich wydatków przewidziano w dochodach — jak zaznaczyliśmy — 149·9 miljonów złotych. Najwyższą pozycję stanowią w dochodach tych **daniny publiczne i monopole — 114·6 miljonów złotych.** Z samych danin publicznych przewiduje się **w grudniu 66 6 miljonów złotych** (z tego na podatki bezpośrednie przypada 41·2 miljony złotych, na pośrednie 9·5 miljonów złotych, na cła 15 miljonów złotych. Na opłaty stemplowe 10 miljonów złotych). Dochód **z monopolów preliminowany jest w kwocie 34 miljony złotych,** w tem dochód z monopolu tytoniowego w sumie 14·5 miljonow złotych i dochód z monopolu spirytusowego w wysokości 14 miljonów złotych. Reszta preliminowanej na grudzień kwoty dochodów przypada na dochody administracyjne ministerstwa skarbu i innych ministerstw w sumie 31·1 miljonów złotych oraz na wpływy z przedsiębiorstw państwowych, preliminowane na kwotę 4.150 tysięcy złotych.

Diarjusz ekonomiczny

— **Delegacja „Polrosu" wyjechała do Moskwy,** gdzie dokonany będzie wybór zarządu głównego „Sowpoltorgu". Równocześnie przedstawiciele eksporterów łódzkich wyjechali celem zakończenia rokowań w sprawie stworzenia w szeregu miast rosyjskich składów towarów eksportowanych z Polski.

— **Wobec ograniczenia kredytów dla handlarzy węglem w Polsce,** przemysłowcy węglowi będą sprzedawać węgiel odbiorcom wyłącznie za gotówkę.

— **Eksport polskiego zboża do Łotwy,** od niedawna na większą skalę rozpoczęty stale wzrasta.

— **W wyniku energicznej akcji, zwalczającej drożyznę oraz wobec zniżki dolara obniżone zostaną w Warszawie** ceny chleba i mąki o 2 gr na kg, oraz poprzednio podwyższone ceny towarów kolonjalnych o 1 zł, a to przedewszystkiem herbaty, kawy i kakao.

— **Min. przem. i handlu zawiadamia firmy eksportujące płody rolnicze,** by w sprawach, w których pomoc rządu byłaby pożyteczna, zgłaszały się do delegatury eksportowej w ministerstwie przemysłu i handlu pokój 244.

— **Wileńska giełda pieniężna została zamknięta dnia 29 listopada b. r.** w związku z ostrym przebiegiem kryzysu finansowego.

— **Wskaźnik cen detalicznych za październik 1925 r. wynosił 184,** czyli koszta utrzymania są obecnie o 84·4% wyższe niż w r. 1914.

— **Min. skarbu zarządziło jaknajenergiczniejsze ściąganie zaległości podatkowych,** celem zabezpieczenia normalnego wpływu przewidzianych w preliminarzu budżetowym podatków.

— **Ilość bezrobotnych w Austrji wynosiła w początku października 119 tys.,** w listopadzie 131 tys., obecnie zaś przewyższa liczbę 140 tys. osób.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS HANDLOWY W LISTOPADZIE UKSZTAŁTUJE SIĘ POMYŚLNIEJ NIŻ W PAŹDZIERNIKU. Na podstawie ilości deklaracji wywozowych otrzymanych z urzędów celnych stwierdzić można w listopadzie dalszy wzrost wywozu. I tak, podczas gdy w ciągu pierwszych dwóch dekad października b. r. zarejestrowano 39.000 deklaracyj wywozowych w ciągu dwóch pierwszych dekad listopada 49 000. Z cyfr powyższych wynika, z wszelką pewnością, że nasz bilans handlowy za listopad będzie przedstawiał się jeszcze korzystniej niż bilans za październik, zwłaszcza, że jednocześnie zmalały wpływy celne, osiągane z przywozu towarów zagranicznych. Wynosiły one w pierwszych dwóch dekadach września 8·3 mil. zł, w październiku 7·1 mil. zł, a w listopadzie 6 6 mil. zł.

WYWOZ RUDY ZELAZNEJ ZWOLNIONY OD OPŁATY CŁA. Na podstawie rozporządzenia dotyczącego ceł wywozowych rudy żelazne na mocy zezwoleń ministerstwa skarbu wydawanych na zasadzie podań składanych do ministerstwa przemysłu i handlu mogą być zwalniane od cła wywozowego. W najbliższym czasie ma być ogłoszone nowe rozporządzenie, które uchyli cła na rudy żelazne i piryty. Rozporządzenie to wywołane jest potrzebą utrzymania przy pełnym ruchu kopalń rudy żelaznej, chociażby zapomocą wywozu rudy, ponieważ hutnictwo krajowe czynne tylko w części nie jest w stanie przerabiać wszystkich niskoprocentowych rud wydobywanych w kraju.

REDUKCJA PODATKU MAJĄTKOWEGO. — W związku z wycofaniem projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym, wniesionego w czerwcu b. r., zamierzone jest przedłożenie Sejmowi nowego projektu noweli w tej sprawie. Nowy ten projekt zasadniczo stoi na stanowisku rezygnacji z ustalonej w roku 1923 wysokości kontyngentu ogólnego ,który ma być z 1 miljarda złotych, zredukowany do 432 miljonów złotych. — W obecnych stosunkach gospodarczych wobec kolosalnego braku gotówki, płatnicy podatku majątkowego uiszczali należność z tego tytułu z dochodów bieżących, co jest sprzeczne z istotą i celami tego podatku i wpływa hamująco na tok życia gospodarczego. Jak długo majątku nieruchomego czy ruchomego, nie da się zamienić w kapitał obrotowy, płynny, tak długo ściąganie tego podatku jest połączone ze szkodą dla ogółu. — W zrozumieniu tych przesłanek, rząd tym razem zajął słuszne stanowisko.

W SPRAWIE NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z BELGJĄ. Jak donosi ekspozytura min. przem. i handlu z okazji międzynarodowych targów w Brukseli, które odbędą się od 7—21 kwietnia 1926 r. Zarząd tych targów zwróci się za pośrednictwem konsulatu polskiego z propozycją urządzenia na targach poważnej wystawy produkcji polskiej. W rachubę wchodziłyby przedewszystkiem siemię lniane, len, wyroby koszykarskie, meble, naczynia emaljowane, skóry, włosie, szczecina. Zarząd targów w Brukseli pragnąłby doprowadzić do urządzenia wycieczki kupców i przemysłowców polskich, którzyby mogli zbadać na miejscu możności eksportu polskiego na targi belgijskie.

DLACZEGO SZCZECIN WSPÓŁZAWODNICZY Z GDAŃSKIEM? — Niejednokrotnie poruszana w prasie polskiej sprawa konkurencji Gdańska ze Szczecinem, która specjalnie jaskrawo występuje przy eksporcie polskiego drzewa, znajduje swoje wyjaśnienie w kalkulacji opłat przeładunkowych. O skierowaniu ładunku do pewnego portu decyduje, oprócz kosztów przewozu kolejowego, do danego portu, również i koszt przeładunku. Otóż mimo, że dzięki specjalnemu układowi taryf kolejowych, koszt przewozu do Gdańska, jest znacznie niższy od kosztów przewozu do Szczecina, opłaty portowe w Gdańsku są o tyle wyższe od szczecińskich, że lepiej się opłaca kierować ładunki na Szczecin. Podczas gdy bowiem przewóz wagonu parkietów z Bydgoszczy do Gdańska kosztuje 95 zł, zaś przeładunek na okręt w Gdańsku 215 zł, to stosunek cen w przewozie do Szczecina ma się odwrotnie, przyczem przewóz kolejowy kalkuluje się stosunko taniej. Jak widzimy, jest to jedyna przyczyna, dla której Szczecin może konkurować z powodzeniem z Gdańskiem. Rząd polski powinien wpłynąć w odpowiedni sposób na decydujące w tej sprawie sfery w Gdańsku, by poczyniły odpowiednie kroki, umożliwiające obniżenie opłat portowych. Niewątpliwie da się to przeprowadzić, jeżeli w Szczecinie opłaty te są o tyle niższe niż w Gdańsku, a równocześnie przez zwiększenie obrotów portu gdańskiego, wyrówna z wszelką pewnością zmniejszone zyski, równocześnie zwiększając dochody polskich kolei.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI